



## PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET.

### Dr. Gustaw Fritsche.

Opuścił nas człowiek z acny, pracownik pożyteczny, u m y s ł wcale nie zwykłej miary; opuścił filantrop ze szlachetnej działalności swej powszechnie znany. Po takich ludziach, gdy znikną, uczuwa się zawsze osamotnienie; ale gdy strata dotknie przyjaciół, długą cierpliwą, trzydziestoletnią, taką, która od jasnych dni młodości umiała przez wszystkie szarugi życia, wszystkie próby losu, wszystkie przeciwności natury ludzkiej dotrwać do grobu — serce ścina się od mroźnego powiewu doznanego nieszczęścia. Inni żałują ś. p. D-ra Fritschego jako społecznie użytecznej jednostki; przyjaciele żałować go jeszcze muszą jako istoty drogiej a utraconej na zawsze. Kilka słów wspomnienia jest i obowiązkiem umysłu i popędem bezwiednym tej siły, która



D-r. Gustaw Fritsche.

ludzi do ludzi zbliża i zbliżaniem tem uszczęśliwia.

Pociechą dla przyjaciół jest ten żal, jaki otoczył trumnę zmarłego — jest to biedna działość na pogrzebie, prowadzona przez sive matki i zaprawiana do enoty wdzięczności za otrzymywane dobro. Jak samo uczestnictwo w żałobnym obchodzie, tak i wszczęcie tego elementarnego uczucia było obowiązkiem rodzicielskim. Z acny filantrop tylko szczerą troską swoją, trudem, nieustającą energią — ostatecznie sercem uczciwie niedole ludzkie odczuwającem, wytworzył tę instytucję, która po nim zostanie, która nawet imię jego nosić powinna. Kolonie letnie dla słabowitych dzieci są rzeczywiście koloniami D-ra Fritschego. Za ledwie kielkujące w pierwszym roku istnienia umiał on rozwinąć i uczynić powszechnie dla znacznej liczby wątłych, bledych anemicznych istotek pożytecznymi, a w niejednym wypadku i zbawczymi. To jego trwała zasługa dla Warszawy, której sam był dziecięciem.













— Istniejące we Lwowie, a liczące 76 członków, Stowarzyszenie Pracy Kobiet odbyło walne zgromadzenie, na którym przedstawiony został program stowarzyszenia i jego rozwój. W roku sprawozdawczym uczyły się tutaj szycia ręcznego 102 uczennice, maszynowego 6, kroju sukien 7, robót szmuklerskich 15, robót ozdobnych 7. Naukę szkolną wykładano w dwóch oddziałach 127 uczennicom; wydatek roczny wyniósł 5.539 zł. reń.; fundusze wzrosły w roku sprawozdawczym o 52% zł. reń. Czysty majątek Towarzystwa wynosi 1.811 zł. reń., a kapitał żelazny, 2.393 zł. reń. powiększyła darem swoim p. Niezabitowska o 995 zł. reń.

— P. Wilma Sokołówna, Czeszka, zamieszkała w Pradze, ogłosiła drukiem opis wystawy czeskiej dla młodzieży. Jest to rozumny zbiór wiadomości o siłach przemysłu i pracy czeskiej, którą autorka pragnie zainteresować młodych czytelników i wykazać im korzyści ogólne z pracowni wiedzy i życia pojedynczych osobistości.

— Pisarka francuzka, M-elle Blaise de Bury, otrzymała od Akademii Francuzkiej nagrodę 2.500 fran. za pracę historyczną: „Życie Anny de Boleyn“; pierwszą nagrodę cnoty przyznano Maryi Sedier z Bajonny za ofiarne zajęcie się losem dzieci opuszczonych. W przeciągu lat siedmiu zebrała ona dwadzieścia ośm sierot, tak chłopców, jak dziewczynek, i umieściła je w miejskich zakładach pracy, lub po wsiach, aby się uczyły gospodarstwa wiejskiego i złączonych z niem gałęzi pracy zarobkowej.

— Studująca w Bernie Warszawianka, p. Justyna Salberg, otrzymała stopień doktora fakultetu lekarskiego. Pracę na dyplom z zakresu chemii wykonała w laboratorium D-ra Nenekiego.

P. Emilia Kempin, doktorka praw, których wykładu słuchała w Zurychu, została po próbnej prelekcji docentem prawa rzymskiego, angielskiego i amerykańskiego przy uniwersytecie zurychskim.

— Miss Klara Collet miała w Londynie odczyt, wykazujący jak liczba kobiet przewyższa w Anglii, szczególnie w Londynie, liczbę mężczyzn. W dzielnicy londyńskiej Islington przypada na 100 mężczyzn kawalerów między 35 a 40 rokiem, 200 kobiet odpowiedniego wieku; w dzielnicy Hackney jest ich 210 na 100 mężczyzn, w Lewisham 325, w Kensington 378 na stu mężczyzn. Wykazała przytem, że te zastępy o własnej sile idących kobiet średniego stanu, które zmuszone są pracować na utrzymanie swoje, a nieradko na utrzymanie starych rodziców, zarabiają wskutek wielkiego współzawodnictwa mniej, niż proste dziewczęta z ludu w fabrykach.

## Z bieżącej chwili.

— Donoszą z Petersburga o mającym się tam odbyć zjeździe rolników w celu naradzenia się nad najpilniejszymi potrzebami rolnictwa.

— Ministerium dóbr państwa wysłało dwóch inżynierów górniczych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z celem zastosowania w Syberji oraz na Uralu ulepszonych maszyn i sposobów wydobywania złota. Obecnie wyjeżdża delegowany w tym celu inżynier górniczy do Australii.

— Zgromadzenie walne członków Warszawskiego Tow. Dobroczynności odbyło się d. 9 Stycznia pod przewodnictwem ks. Tadeusza Lubomirskiego. Po podpisaniu ustawy przez świeżo przyjętych członków, postanowiono podziękować piśmiennie hr. Gustawowi i Konstantemu Przeddzieckiem za założenie i utrzymywanie kosztem swoim ochrony N-r 27, dalej p. Władysławowi Kronenbergowi za utrzymywanie kosztem własnym żłobek przy ulicy Złotej.

— Przeniesienie zwłok szlachetnej pani, s. p. hr. Augustowej Potockiej z Warszawy do Wilanowa odbyło się w d. 9 Stycznia. Kondukt żałobny prowadził do rogatek Mokotowskich ks. biskup Ruskiewicz, gdzie trumnę, zdjętą z karawanu, wzięli na ramiona włościanie z dóbr wilanowskich, aby ponieść ją na miejsce odpoczynienia wiecznego. Pochowanie zwłok odbyło się w d. 11 po nabożeństwie porannem.

— Towarzystwo Zach. Sztuk Pięknych nabyło na dorocznem losowaniu 96 dzieł sztuki. Zakupiono u 60 malarzy 87 obrazów olejnych i farbami wodnymi, u siedmiu rzeźbiarzy dziewięć rzeźb po większej części w terrakocie. Obok pomniejszych utworów pędzla, które z konieczności stanowiąc tu muszą znacniejszą część nabywanych do rozlosowania przedmiotów, nabyto kilka dzieł poważniejszego znaczenia, jak: Piotrowskiego „Fauny i Nimfy“, Kochanowskiego „Wieczór jesienny“, Ejsmunda „Na pociąg“ dalej utwory Gersona, Fałata, Jasińskiego, Piotrowicza, Owidzkiego, Stankiewiczówny.

— Wystawa plafonu Siemiradzkiego urządzona będzie w jednej z sal ratuszowych.

— Sąd na konkurs malarski, którego termin upłynął z ostatnim dniem roku, składali członkowie komitetu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, p. p. Kotarbiński, Szwojnicki i Maszyński, oraz wybrani większością głosów rzeczywisci członkowie Towarzystwa: Chełmoński, Ryszkiewicz, Alechimowicz, Piechowski i Pankiewicz. Posiedzenie sądu odbyło się d. 11 b. m., przyjęto do konkursu 30 płócien, i wystawa okazów konkursowych została następnie otwartą.

— „Kuryer Warszawski“ zamieścił w dwóch ostatnich numerach swoich zeszłego tygodnia bardzo interesującą rzecz prof. Gersona „Styl Zakopański“.

— Wystawa doroczna nasion i produktów rolnych, odbyć się mająca w Lutym b. r. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, została odłożoną do 1893 r. z powodu, iż rok bieżący nie jest dość pomyślnym dla wystawy tego rodzaju.

— Uczony pomolog, p. Edmund Jankowski, wypowiedział w Tow. Ogrodniczym 15 nauczających pogadanek o hodowli owoców. Obecnie z d. 12 Stycznia rozpoczął seryą ich nową, gdzie dawane będą wskazówki co do handlu owocami i wyrobu z nich przetworów na zbyt, głównie wyrobu win owocowych, coraz-to pokupniejszych.

— Zmarł w mieście Ostrowiu (w Łomżyńskim) s. p. Wincenty Niewiadomski literat i popularyzator nauk przyrodniczych, przez lat wiele współpracownik naszego pisma i „Tyg. Ilustrowanego“. Z prac jego najważniejszą a oryginalną była książka „Obrazy z życia flory“, z przekładów: „Życie i obyczaje zwierząt“ znakomitego przyrodnika niemieckiego Brehma; dalej: „Ziemia i morze“ L. Figuiera, „Człowiek i zwierzę“ A. Maugina.

— W Wiedniu, w pracowni malarza Ajdukiewicza, D-r Narkiewicz Jodko ukazywał zaproszonym na ten cel osobom naukowe wynalazki swoje.

— Zgromadzenie architektów i profesorów politechniki lwowskiej uchwaliło urządzenie w roku przyszłym międzynarodowej wystawy przemysłu budowlanego. Pierwsza narada w tym przedmiocie zgromadziła w sali ratuszowej liczne grono kilkudziesięciu osób; uradzano, że wystawa odbędzie się we Wrześniu 1892 r. Przemawiał tu prezes Tow. Politechnicznego, rektor Franke, wysuwając na plan główny ten cel wystawy, aby nastąpiła miejscowym siłom obeznanie się z postępem w przemyśle budowniczym i zapoznała publiczność z tem, co tu powinno być pięknem, higienicznym i wygodnym. Z tego względu postanowiono otworzyć do niej przystęp i obecnym wystawcom.

— Uczony orientalista i poeta z pierwszej epoki romantyzmu, sędziwy, bo urodzony w 1804 r. w Krzywicach pod Wilnem, s. p. Alexander Chodźko umarł w tych dniach w Juvisy pod Paryżem. Studya uniwersyteckie odbywał w Wilnie i związał się tam przyjaźnią serdeczną z całą drużyną poetów i myślicieli młodych. W 1829 r. wydał w Petersburgu pod tytułem „Poezye“ zbiór rymów, głównie ballad i liryk romantycznych, oraz tłumaczeń z nowogreckiego i perskiego języka, co uczyniło nazwisko jego znanem w Europie jako uczonego orientalisty, jakim też był, bo na miejscu studiował literatury wschodnie. Pisał obok tego w języku francuzkim i angielskim i wskutek tych prac powołany został w 1857 r. w Paryżu na katedrę literatur słowiańskich w Collège de France, którą opuścił przed laty, sędziwy już i zmęczony. Najważniejsze dla nauki dzieła jego poświęcone są studjom literatur wschodnich, szczególnie poezji perskiej i perskiego teatru.

— W Pradze zajmują się utworzeniem muzeum rolniczego. Prezesem komitetu, działającego tutaj, jest ks. Fryderyk Schwarzenberg, wice prezesem J. Radimsky. Zbierają oni gorliwie potrzebne do utworzenia muzeum okazy. Naród czeski nadysła ich ofiarniczo mnóstwo wielkie, składane tymczasowo w jednym z pawilonów wystawy, który już się przepełnił.

Do dzisiejszego numeru „Bluszczu“ dołącza się Arkusz 7-my powieści pod tytułem: **Omyłka**, przez R. Norrisa. Przekład z angielskiego.

### Prenumerata w Warszawie.

We wszystkich księgarniach i kantorach pism periodycznych po cenie rocznie rsr. 7 kop. 20; półrocznie rsr. 3 kop. 60; kwartalnie rsr. 1 kop. 80; miesięcznie kop. 60.

### Prenumerata w Cesarstwie i Królestwie:

kwartalnie rsr. 2 kop. 50; półrocznie rsr. 5, rocznie rs. 10.

### Wydawca MICHAŁ GLÜCKSBERG.

EKSPEDYCJA GŁÓWNA W KSIĘGARNI WYDAWCY

Ulica Włodzimierska Nr. 4.

W Cesarstwie Austriackiem we Lwowie u Gubrynowicza i Schmidta kwartalnie flor. 3; na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 80.

W Krakowie: u D. E. Friedleina, kwartal. flor. 2 cent. 75 na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 50.

W W. Ks. Poznańskim: u Leitgebera i Spół. kwartal. 5 marek.

**TREŚĆ:** Dr. Gustaw Fritsche (z portretem) przez S. Krzemińskiego. — Kobieta w XX wieku, Studium Juliusza Simona, Człon. Akad. fran i Gustawa Simona Dok. Med. VIII. Matka, przez Alfreda Szczepańskiego (dalszy ciąg). — Piotr Chmielowski, przez S. K. (dokończenie). — Niewolnica, powieść, przez Bronisława Grabowskiego (dalszy ciąg). — Pajęczyna, zbiór nowel Jana Rutkowskiego, przez J. Nitowskiego. — Kobieta w społeczeństwie jako gospodyni, przez L. C. — Kronika działalności kobiecej. — Z bieżącej chwili.

**Dodatek obejmuje:** Arkusz 7-my powieści, pod tytułem: **Omyłka** przez R. Norrisa. Przełożona z angielskiego. — Przegląd mód. 14 wzorów i robót z opisem. — Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.





Nr 4. Suknia dla młodej osoby z sukna koloru „tourterelle“ (synogarlica).

lu a długie poły po bokach. Kamizelka obszyta z jednej strony bobrem a baskiny, jako też boczne poły otoczone wążką wypustką z bobrów. Rękawy proste wzniesione na ramionach z aksamitu czarnego z mankietem z bobrów. Kapelusz filcowy koloru piaskowego, ozdobiony piórami i wstążką koloru oliwkowego mehu.

**Suknia wieczorowa.**

Rycina Nr 2.

Suknia krojem „princesse“ z aksamitu strzyżonego w de-seń, koloru „vieil-or“ i brązowego, otwarta z przodu na podłożeniu z materiału jedwabnego „peau de soie“ koloru „vieil-or“ układanego w fałdki. Przednia część stanika zmarszczona i opasana paskiem w stylu bizantyjskim z pasmanteryi i frendzli złotej. Suknia „princesse“ ozdobiona w przedniej części haftem złotym i brązowym, oraz wążkim szlaczkiem z piór. Kołnier „Médicis“ ozdobiony piórami. Rękawy bufiaste z „peau de soie vieil-or“ z mankietami z materiału brązowego i „vieil-or.“ Kołnierzyk i krawatka z koronki weneckiej.



Nr 5 i 6. Suknia dla młodej osoby (przód i plecy).

**Suknia dla panienki od 12 — 13 lat.**

Rycina Nr 3.

Suknia krojem „tailleur.“ Spódniczka okrągła z sukna koloru orzechowego „bège“ lub popielatego, ozdobiona w dolnej części trzema rzędami taśmy odpowiedniego koloru. Długa kamizelka z sukna ozdobiona taśmą i wyłogami z aksamitu, otwarta na przodzie z sukna koloru „ivoire“ spinanego na

**Ozdoba dekoracyjna ściany (ścieg płaski i przezroczysty).**

Rycina Nr 24, 17, 20 — 22 w Bl. Nr 1. (Deseń odwr. str. tabl. Nr X, fig. 58).

Ozdoba wykonana na tkaninie „kongres“ koloru żółtawego, wysokość 82 centymetrów a szerokość 56 centim., częścią ścięciem płaskim a częścią przezroczystym. Otoczona złotą koronką i zaopatrzona podszewką z jedwabnego materiału koloru łososiowego, na której położona jest koronka. Pasy pluszowe koloru oliwkowego 21 centim. szerok. i 10 cent. szerok. wykończają brzeg górny i dolny, podszyte jedwabnym materiałem. Dolny brzeg wykończony kwastami ze złotego sznurka, do górnego zaś przyszyte miedziane kółeczka odpowiednie do przesunięcia złożonej drewnianej sztabki. Haft wykonać podług wzorów fig. 17, 20 — 23 rozmaitego koloru jedwabiami kordonkiem i sznurowadłami złotym.

**Suknia spacerowa.**

Rycina Nr 1.

Kaftanik sukieny oru czarnego krosurduca, przy kamizelką z materiału jedwabnego „ché“ w tymże kolorze. Baskina przew kwadratowe z przodu i z ty-



Nr 1. Suknia spacerowa.

Nr 2. Suknia wieczorowa.

Nr 3. Suknia dla panienki od 12—13 lat.

srebrne guziczki. Ząbot koronkowy. Kapelusz z filcu czarnego ozdobiony wstążką koloru „bège“ lub srebrno-popielatego. Pończochy czarne. Rękawiczki szwedzkie lub koloru „gris perle.“

**Suknia dla młodej osoby z sukna koloru „tourterelle“ (synogarlica).**

Rycina Nr 4.

Spódnica okrągła z sukna koloru „tourterelle“ ułożona w tylnej części w fałdy, i ozdobiona w dole trzema rzędami szlaku z piór koloru czerwonego. Przednia część od boków lekko drapowana. Stanik z sukna koloru „tourterelle“ otwarty z przodu na plastronie z aksamitu czerwonego, otoczonego odpowiednim szlaczkiem z piór. Rękawy skrajane ukośnie, wysoko wzniesione na ramionach z aksamitu i ozdobione piórami. Pasek z galonu złotego.

**Suknia dla młodej osoby (przód i plecy).**

Rycina Nr 5 i 6.

Suknia obcisła z bengaliny koloru bladoniebieskiego „crème“ lub bladoro-

żowego, ozdobiona w dolnej części dwoma rzędami szlaku z piór czarnych.

### Suknia na raut.

Rycina Nr 7.

Materyał potrzebny: 22 metry krepy chińskiej i 4 metry wstążki.

Suknia z krepy chińskiej koloru „crème,” ozdobiona wstążkami tegoż koloru. Spódnic

oszyta w dolnym brzegu trzema falbankami. Stanik zakończony sutą buffą, tworzącą baskinę. Plecy z jednej części ściśle sfaldowane, przody zaś tworzą jakby trzy szarfy, złączone kokardą ze wstążki. Wycięcie stanika podług ryciny. Podszewka stanika gładka, złożona z pleców wciętych z boczków skrajanych z przodami, i z przodów z zaszewki. Rękawy drapowane na podszewce gładkiej. Przepaska ze wstążki we włosach i z takiejże wstążki pasek.

### Suknia z materyału jedwabnego.

Rycina Nr 8.

Materyał potrzebny: 18 metrów materyału jedwabnego i przybranie z koronki.

Suknia z materyału jedwabnego „Pekinée” koloru niebieskiego, ozdobiona gipiurą czarną. Spódnic w dolnej części ozdobiona zakładkami, stanik z plecami i przodami prostymi, przemarszczonymi w pasie. Dolna część stanika wy-



Nr 7. Suknia z krepy chińskiej

Nr 8. Suknia z materyału jedwabnego.

Nr 9. Suknia z materyału jedwabnego.

łożona w sposób tworzący bufiastą baskinę. Podszewka stanika gładko złożona z pleców weinanych, z boczków skrajanych razem z przodami, przednie części z zaszewkami; spięcie na hafteczki z przodu. Zapięcie zaś wierzchniej części skryte pod paszkami. Rękawy tworzą dwie buffy, dolna ich część obszyta na płasko gipiurą. Pelerynka gipiurowa, utworzona z rodzaju karczka z kołnierzykiem i otoczona falbaną marszczoną.

### Suknia z materiału jedwabnego.

Rycina Nr 9.

Materiał potrzebny: 16 metrów materiału jedwabnego, 8 metrów wstawki koronkowej i 1 metr 50 centim. falbany, 40 cent. muślinu, 3 metry wstążki i 6 guzików.

Suknia z materiału jedwabnego mieniającego koloru różowego i zielonego w czarne paski, ozdobiona gipiurą białą, wstążką i muślinem, tak zwanym „chiffon“ tegoż koloru. Spódnica ozdobiona dwoma rzędami wstawki koronkowej; stanik z plecami z jednej skrajanych części sfaldowanych. Przednie części założone w rodzaju chusteczki i spięte w pasie podwójną wstążką, co tworzy z przodu pasek szwajcarski. Rękawy skrajane ukośnie, wzniesione wysoko na ramieniu, dolna ich część spięta na guziczki. Kołnier stojący i wyłożenie z muślinu otoczone gipiurą.

### Suknia obiadowa lub rautowa.

Rycina Nr 10.

Suknia z aksamitu koloru czarnego. Spódnica z trenem powłóczystym. Przednia część przybrana podług ryciny koronką wenecką, przytwierdzoną miejscami kokardami z wstążki atlasowej. Stanik z małymi bawecikami ozdobiony odpowiednią koronką, która ułożona jest w sposób, że tworzy w tylnej części kołnier „Médicis“ a w przedniej otwiera się na chusteczce z krepki chińskiej koloru białego, przesywanej czarną aksamitką wiązaną z przodu. Rękawy aksamitne podług ryciny. Naszyjnik z pereł. Rękawiczki z skóry koźlowej koloru złoza.

### Serwetka z szlakiem wykonanym szydełkiem.

Rycina Nr 11 i 12.

Serwetka 32 cent. wielkości w kwadrat, wykonana na tkaninie nowego rodzaju, którego lniane tło, przetykane złotem, ozdobione figurami, wśród tkanego otoczenia z czarnych wełnianej przędzy. Figury wykonane filozelą brązową, złotą nitką ściegiem krzyżowym a otoczenie tychże ściegiem ukośnym, taż samą nitką przetykanym. Narożniki z materiału wełnianego prażkowanego koloru poziomkowego. Szlak wykonany szydełkiem podług ryciny Nr 12 błyszcząca bawełna koloru „crème“ jak następuje: — 1 kolej: \* 10 powietrznych oczek, 3 pikoty na 1-szy z tych 5 powietrznych oczek 1 ścisłe oczko w 1 z 5 powietrznych oczek, na każdy następny pikot 4 pow. ocz. i 1 ścisłe oczko w poprzeczną żyłkę poprzedniego ścisłego ocz., 4 pow. ocz. 7 pik., 4 ścis. ocz.

w 4 do 1 poprzednich 4 pow. ocz., 3 pik., 4 ścis. ocz. w 10 do 7 wykonanych poprzednio 10 pow. ocz., od \* powtórzyć, ale przy każdym powtórzeniu środkowe ocz. środkowego pierwszego pik. i 2-go z 7 pikotów przyczepiać do odpowiedniego ocz. ostat. 3 pikot. a 2-go do 7 pikot., 6 do 7 poprzedniego wzoru. Co do narożnika należy zwrócić uwagę i wykonać takowy podług ryc., czyli że po pierwszych 4 ścis. ocz. wykonać dodatkowe dwie figury pikotowe jak następuje: 5 pow. ocz., 7 pik., z których przyczepiać 2 do 6 poprzednich 7 pikot., 5 ścis. w poprz. 5 pow. 4 pow. 7 pow., z których przyczepiać 2 do 6 poprzednich 7 pikotów, 4 ścis. ocz. w poprzednie 4 pow. ocz. i 1 ścis. łań. oczko w oczko, w którym przerobiono ostatnie z pierwszych 4 ścisłych oczek tegoż wzoru. Na zakończenie 6 z 7 pikotów i 2 z 3 przyczepiać do odpowiednich pikotów a po ostatnich 4 ścisłych oczkach wykonać 1 ścisłe łańcuszkowe oczko w 1 pierwszych 10 pow. ocz. — 2 kolej: 3 pow. oczka, potem ciągle naprzemian: 1 słupek w następne oczko, 1 powietrzne oczko, 1 oczko opuścić. Pozostaje więc w narożniku pomiędzy 8-ma słupek. 1 powietrzne oczko nie przerobione; w końcu 1 ścisłe łańcuszkowe oczko w 3 ocz. pierw. 3 pow. ocz. tej kolei. — 3 kolej: Dolny brzeg szlaku. \* 1 ścisłe oczko w 3 oczko 7 pikotu następnego wzoru, 2 powietrzne oczka, 2 słupki przedzielone 5 powietrznymi oczkami w następny pikot, 2 powietrzne oczka, 1 ścisłe oczko w następny pikot, 1 powietrzne oczko, od \* powtórzyć, a w każdym narożniku należy przybierać kilka powietrznych oczek, ażeby robota nie ściągała się.

W końcu 1 ścisłe łańcuszkowe oczko w 1 ścisłe oczko teje kolei.

### Urządzenie pokoju sypialnego w stylu „rococo.“

Rycina Nr 14.

Lóżka rzeźbione, lakierowane białe i bogato złotem ozdobione. Draperye umocowane na złożonych gzemsach z materiału jedwabnego w deseń lub kretonu wzorzystego, zaopatrzone podszewką z materiału gładkiego. Sznurowe, kwasty i frendzle jedwabne lub wełniane. Firanki do okien z tegoż samego materiału, puf zaś przed tualetą pokryty materiałem gładkim ozdobionym haftem. Zasłony okien i toalety z tiulu koronkowego, pokrycie zaś toalety odpowiednie do draperyi nad łóżkiem.

## Przepisy gospodarskie.

### Suszone owoce na sposób kijowski

(na żądanie).

Całą zimę można urządzać owoce suszone w cukrze. Każdy owoc usmarzony zwykłym sposobem na konfiturę, lub lepiej nawet na dobrą konserwę, wyjmować widełcem na półmisek, osączając jak można najbardziej z syropu, układać jedno obok drugich i zostawić tak na 24 godzin w spokojności. Na drugi dzień drewnianą szpilką przełożyć wszystkie owoce na inny półmisek, na który posypać grubo warstwą przesianego pudru cukrowego i przewracając go parę razy na dzień w tym cukrze, powtarzać to tak długo, aż owoc okaże się suchawy. Można je stawiać na szafie w pokojowej temperaturze, jednak broniąc od kurzu, trzeba przykryć angielską bibułką tak, aby się takowa owocowi nie dotykała, przetakiem lub sitem. To posypywanie i suszenie przez potrząsanie w cukrze powtarzać tak długo, aż uformuje się powłoka z cukru, nie pozwalając przylegać konfiturom do ręki. Konserwy użyte do takiego suszenia, muszą być dobrze usmażone, aby nie miały wewnątrz surowizny. Wyborne są truskawki, maliny, porzeczkki, agrest, berberys, wszystkie gatunki wisien kwaśnych, śliwki, morele, brzoskwinie, z których biorąc do suszenia należy wyjąć pestkę, a włożyć oparzony i obrany migdał słodki, oraz gruszki i jabłka przepołowione. Wsuszone dokładnie na powietrzu, nie układając, mieszając wszystkie gatunki w pudełku drewniane, blaszane lub tekturowe, układając szczelnie, ale nie uciskając i przekładając papierem albuminowym.

L. C.



## Obiad na Niedzielę.

1. Czarnina z kluseczkami i śliwkami.
2. Boeuf à la mode z kartoflami.
3. Kaczki pieczone z jabłkami.
4. Tort angielski.

wywabiania plam, niszczenia robactwa i t. p., wybornie się nadaje jako synopizma, doświadczam tego sama ciągle. Należy kawałek płótna złożyć w kilkoro, namoczyć w wolnej wodzie, następnie skropić ozonem i przyłożyć, a bez bólu sprawia w 15 minut skutek „rigolla“, które nie zawsze się ma pod ręką.  
L. C.

## KORESPONDENCYA.

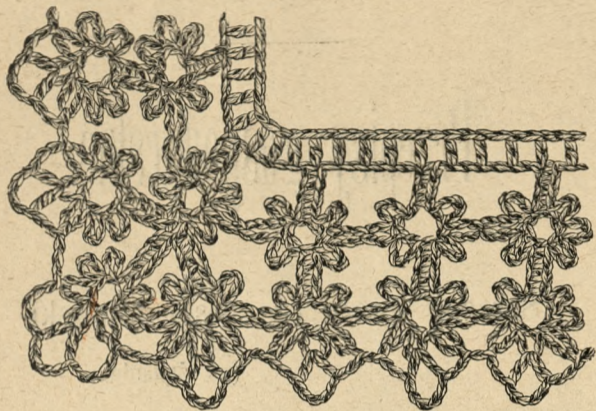
*Odp. pani Maryi R. z Opatowa.*

Odpowiadam tylko w Bluszczu. Czapeczki bułgarskie noszą młode osoby. Czy bluzki dłuższe czy krótsze? — nie rozumiem pytania. Stany noszą się długie, a bluzki do negligowego ubrania można nosić do każdej spódniczki.

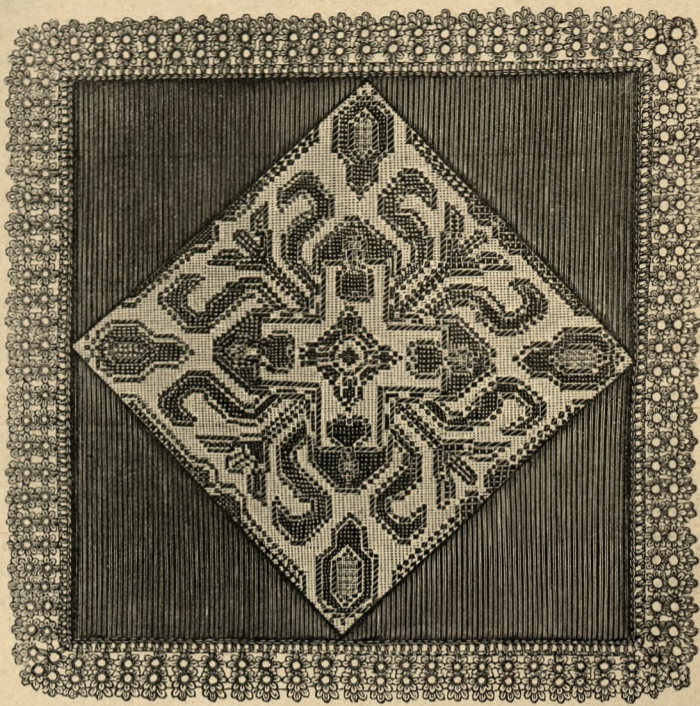
## Doświadczenia praktyczne

### O z o n o l.

Ozonol, nowy wynalazek chemiczny (Czarnowski, Aleje Jerozolimskie 27, używany do prania,



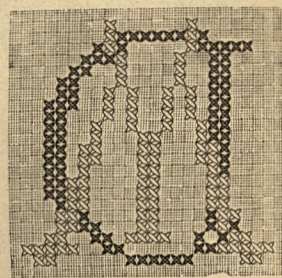
Nr 12. Szlak wykonany szydełkiem do ryc. Nr 11 (wielkość oryginalna).



Nr 11. Serwetka ozdobiona szlakiem wykonanym szydełkiem (do ryc. Nr 12).

### U W A G A.

Tablica krojów, dołączona do numeru zeszłego Bluszczu służy też do dzisiejszego.



Nr 13. Monogram (ścieg krzyżowy).



Nr 14. Urządzenie pokoju sypialnego w stylu „rococo.“

# GOSPODARSTWO MIEJSKIE I WIEJSKIE.

## Pogawędka gospodarcza.

Ogólne pojęcie o gospodarstwie.—Prowadzenie go.—Podział dochodów, oszczędności i pracy produkcyjnej.

Gospodarstwo jest sztuką rozumnego i oszczędnego rządzenia domem, a wykształcenie dzisiejszej kobiety stoi na tym stopniu, że każda za chlubę sobie poczytuje znajomość tej sztuki, przed wieki przystępnej tylko kobietom niewykształconym, dziś zaś rozumiemy, i wszyscy się tak na to zapraszają, że nieumiejętność w tym kierunku jest wstydem dla kobiety, bo tylko kobieta inteligentna i wykształcona zdolna jest z korzyścią dla rodziny rządzić domem i zasobami sobie powierzonymi. Dawniej wychowanie kobiety zasadzało się na powierzchniowej nauce i talentach bez znajomości uprawianej sztuki, dziś kobieta uczy się poważnie, a tego co się uczy, uczy się gruntownie, i tylko te uprawiają talenta, które rzeczywiście mają ku temu zdolności. Dawniej kobieta, wychodząc za mąż, sądziła, iż zaczyna się dla niej czas zabaw, roskoszy i próżniactwa; dziś, gdy praca stała się przewodnią myślą naszą, którą wpajają dzieciom od dzieciństwa, dziś powtarzam, kobieta idąc za mąż wie, iż zaczyna się dla niej ciąg obowiązków poważnych i pracy ciągłej nieprzebranej, aby nie tylko utrzymać wspólne małżeńskie mienie, ale jeszcze gospodarnością i oszczędnością przysporzyć to, co mąż na polu swej zawodowej pracy zarobi. I tu za pierwszy warunek gospodarności kładę obowiązek ранnego wstawania pani domu, w czem tylko w jednym wypadku robię ustępstwo — w razie choroby. Jest to jeden z warunków oszczędności pracy, bo za panią cały dom rano wstaje i robota prędzej i lepiej idzie, a że oszczędność jest koniecznym warunkiem dobrobytu rodziny, więc rano wstawanie pani domu kładę zawsze na pierwszym planie. Ponieważ oszczędność jest bardzo ogólnym przymiotem, bo to co dla jednych znać się będzie oszczędnością, to dla drugich znać się będzie skąpstwem, i przeciwnie, oszczędność jednych może być rozrzutnością dla drugich, więc do gospodyni i pani domu należy tak uregulować wydatki, aby równoważyły się z dochodami, a wtedy prawdziwa oszczędność nie będzie mogła być nazwaną skąpstwem. Aby zaś wiedzieć co się wydaje i ile na każdy przedmiot, aby wydatki na życie nie przechodziły czwartej części dochodu, należy koniecznie prowadzić rachunki. Powtórzę tu zasadę przyjętą przez ekonomistów, co do podziału dochodu na cztery części w sposób następujący: Jedną czwartą część na mieszkanie, dwie czwarte czyli połowę na życie, opał, światło i służbę, a jedną czwartą ogólnego dochodu na ubranie, przyjemności i nadzwyczajne wydatki. Z wzrostem dochodu wyżej nad 2,000 rubli, podział ten zmienia się o tyle, iż cyfra na ubranie, przyjemności, wychowanie dzieci jest wyższą, a głównie przychodzi do niej rubryka oszczędności odkładanej, która od 1,000 rubli do 2,000 miejsca prawie mieć nie może przy dzisiejszym stroju społeczno-ekonomicznym, a głównie

w obec przyzwyczajęń naszych i potrzeb. Dla tego też o ile tylko można, kobieta gospodyni szczególnie na wsi mieszkająca, powinna u siebie rozwijać gospodarstwo produkcyjne i nie zaniedbywać żadnej, powtarzam żadnej gałęzi, która choćby najmniejszy dochód w gospodarstwie przynieść mogła.

Rok cały przypominam, co jest właśnie na czasie do eksploataowania — w zimie naprzykład wypasanie drobiu, który odłączony i wybrany jako nieużyteczny na wiosnę do chowu karmić i wysłać do miast na sprzedaż, mając naturalnie miejsce zbytu umówione, nie bowiem gorszego, jak przysłać do miast na targ, wtedy przekupnie tak manipulować będą, iż najlepszy nawet towar pójdzie na marne i za byle jakie pieniądze sprzedany zostanie. Kapłony i pulardy są u nas zawsze poszukiwane i dobrze płacone, najlepszym tego dowodem, iż znanych z dobroci kapłonów pani Laubertowej z pod Grodna dokupić się nie można, bo zawsze są zamówione przez pierwszorzędne firmy restauracyjne, jak: hotel Brühlowski (Liefert) i hotel Europejski (Jankowski). Nawet mieszkańcy miast mogą zrobić operację finansową, kupując cukier i inne towary kolonialne w końcu Grudnia, Stycznia lub Lutym, gdyż takowe około Bożego Narodzenia tanieją, co trwa ze 2 miesiące, a na wiosnę, gdy zapasy fabryczne się wyczerpują, drożeją, każdy więc jak może, powinien starać się o powiększenie dochodów dla rodziny. L. C.

## O drugich śniadaniach i zakąskach przed obiedniami.

Czy to w codziennym życiu zwykłych potrzeb, czy na szerszym polu wyższego znaczenia, wszędzie spotykamy się z nowością, która zwolna staje się zwyczajną. Ztąd widzimy, że moda wywiera wpływ nie tylko na nasze ubranie, lecz rozciąga się do układu całego życia i urządzenia naszego. Dla osób żyjących w dostatku, bywających w tak zwanym świecie, w towarzystwach wykwiłtych i zagranicą, zmiany pod tym względem przychodzą nieznacznie i jak gdyby same przez się, ale są okolice kraju odleglejsze, są młode mężatki nie wprawne w przyjęcia, któreby pragnęły ugościć u siebie podług wymagań chwili obecnej, dla tych uwagi moje piszę.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że czy kto później czy wcześniej wstaje, południe, czyli godzina 12, jest chwilą najlepszego apetytu. Dawniej, gdy układ życia a poniekąd i podział pracy był inny, jadano obiady w południe, to jest między 12 a 1, najdalej drugą godziną, co na wsi, gdzie wszelkie zajęcia gospodarcze zawieszają się w południe, będące chwilą wypoczynku i pożywienia ludzi roboczych, więc i państwo jadali o tej samej porze co czeladź. Po wcześniejszym obiedzie podwieczorek, oraz jaki posiłek wieczorny był koniecznym.

W obec innego urządzenia pracy przemysłowej na zachodzie, zmieniono godzinę obiadową z południa na 5 lub 6 wieczorem, w zamian zaś obiadu poczęto jadać drugie śniadanie w południe. Za

tym zwyczajem poszły wszystkie miasta, uznając, że zwyczaj ten jest przy podziale pracy miejskiej daleko dogodniejszym, i dla tego dziś w miastach najwcześniejszy obiad bywa około godziny 4-ej. Tembardziej zwyczaj ten się przyjął, że szkoły i zakłady naukowe zmieniły dawniejszy system nauk, podzielony na przed i popołudniowy, stosując się do dziś przyjętego od 9 do 3, dając pomiędzy godzinami przerwę na drugie śniadanie.

Ta zmiana w gastronomicznym układzie społecznym, wytworzyła nowe kombinacje kulinarne, i na przyjęte powszechnie drugie śniadania trzeba było wynaleźć oddzielny jadło-spis, zaspakajający gwałtowny głód południowy, któryby jednak nie psuł zupełnie apetytu do obiadu.

Otóż rozmaitego układu są owe drugie śniadania. W naszym kraju ludzie pracy i wielkiego ruchu używają starodawnych polskich potraw, jak kielbasa z kapustą lub z sosem, zrazy z kaszą, bigos, robiony z kapusty kwaszonej i różnych wyborowych kawałków pieczeni, zwierzyny i t. p., pekefleisz, szynka na gorąco, wędliny zimne, masło, ser, jako dopełnienie śniadania. Przy takich posilnych potrawach gorzka lub korzenna wódka jest niezbędna, jednak takie śniadanie nie zawsze może mieć miejsce, tylko w pewnych okolicznościach, czyli jeżeli po czystej herbacie panowie udają się do pracy fizycznej — w drogę lub na polowanie. Łatwo zrozumieć, że gościnną gospodyni, pragnąca aby gościom obiad smakował, nie każe podać tak posilnego śniadania, chyba że towarzystwo późnym wieczorem ma wrócić do domu, lecz nigdy, jeżeli obiad ma nastąpić w 3 lub 4 godziny. W zwykłych zatem okolicznościach można podać jedną z tych potraw na gorąco obok zimnych zakąsek, jak: śledzie, sardynki, wędliny lub pasztet zimny „pain de gibier“, który dawniej był obowiązkowo strasburgski, a dziś same panie robią doskonale. Oprócz tego sery rozmaite na sposób zagraniczny krajowe, bo dziś fabryka Borowno Lubomirskich i niektóre litewskie dwory wyrabiają wyborne sery dobrze naśladowujące wszystkie prócz „rock-fort“ i szwajcarskiego „gruyère“. Ten ostatni jednak fabryka produkuje już bardzo dobry, brak mu tylko jeszcze owych łez ostrych, którymi się odznacza prawdziwy szwajcarski. Sery podają się zawsze do śniadania, bo tylko rano są nieszkodliwe i zawsze pod kloszem szklanym dla silnego odoru, który wydają, a który nawet amatorom po za chwilą spożywania jest nie miły. Dawniej podawano przy śniadaniu zimnem konfitury i wtedy gospodynie siliły się na wykazanie swej umiejętności w rozmaitych gatunkach owoców, ale higiena wykazała, że stłoczone nie pobudzające apetytu, zły kontrast stanowią ze słonymi przekąskami lub podaną zaraz gorącą zupą. Dla tego też dziś podają konfitury, jako deser po obiedzie lub kolacyi, w ogóle jednak gust do nich przeszedł stanowczo, nie są tak lubione i uprawiane jak przed 30-ma laty. Południowe owoce przysyłane nam z łaski pary milej je zastępują, a jeżeli już nie świeże owoce, to komputy rozmaite.

Przy śniadaniach proszonych, eleganckich, zwanych „déjeuner dinatoire“, po których naturalnie nikt już obiadu jeść nie może, choćby dla tego, że się jadają później między 12 a 2 godziną, podają

